

Krzysztof Boczkowski

Jeszcze raz o "nagiej duszy"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 79/1, 415

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. DYSKUSJE — KORESPONDENCJA

Pamiętnik Literacki LXXXIX, 1988, z. 1
PL ISSN 0031-0514

JESZCZE O „NAGIEJ DUSZY”

Szanowna Redakcjo!

W „Pamiętniku Literackim” 1987, z. 1, ukazał się artykuł Doroty Siwickiej „*Naga dusza*” i *eksperyment egzystencjalny*. W związku z tekstem podanym tam na s. 156 pozwalam sobie zacytować fragment *Objaśnień* z mojego tomiku poezji *W niewoli w śniegu w ciepłym czótnie krwi* (Ossolineum 1981, s. 48):

„Fragmenty przemówienia A. Mickiewicza, wygłoszonego na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego Polskiego w dniu 3 maja 1842 r.

(W książce *Cudowny kantorek* (PIW 1979, str. 86) Adam Ważyk pisze: »Stanisław Przybyszewski twierdził, że termin „naga dusza” wziął od Mickiewicza, wskazał przy tym jako źródło *Literaturę słowiańską*. Kazimierz Wyka (*Modernizm polski*, 1968) poszedł za tą wskazówką i nie udało mu się tego terminu odszukać. Przybyszewski dał mylną wskazówkę. Jedno źródło — to *Widzenie*: „I ziarno duszy nacie pozostało”. Drugie, może ważniejsze, to rozmowa z Sewerynem Goszczyńskim w r. 1844 o świecie duchów. „Co wam powiadam, nie gadam tego z głowy, nie daję wam doktryny; widziałem ten świat, byłem w nim kilka razy, dotknąłem się go duszą nagą”«. Wydaje mi się, że prawdziwym, dosłownym źródłem Przybyszewskiego było cytowane przeze mnie przemówienie Mickiewicza, wygłoszone na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego Polskiego, które łatwo mogło się pomieszać Przybyszewskiemu z wykładem *Literatury słowiańskiej*.)”

Prof. dr hab. med. *Krzysztof Boczkowski*

Będę wdzięczny Redakcji za opublikowanie mego listu.

Warszawa, listopad 1987

W SPRAWIE JEDNEGO ZDANIA

Szanowny Panie Redaktorze,
interesujący artykuł Anny Martuszeńskiej *Prawdopodobieństwo jako kategoria teoretycznoliteracka* („Pamiętnik Literacki” 1987, z. 3) zaczyna się od następującego zdania: „W obu polskich słownikach terminów literackich kategoria prawdopodobieństwa nie pojawiła się jako odrębne hasło, nie uzyskała bowiem jeszcze u nas rangi terminu *sensu stricto* teoretycznoliterackiego”. Niestety, zdanie to mija się z rzeczywistością. Łatwo się o tym przekonać, gdy się sięgnie po *Słownik terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego (Wrocław 1976) i otworzy się go na s. 336; odpowiednie hasło nosi tytuł *Prawdopodobieństwo w literaturze* i zajmuje całą szpalte. Również w *Słowniku terminów literackich* Stanisława Sierotwińskiego